

Ksiądz z jajami

8 października 2010

„Ślubów polskim gejom udziela „katolicka” sekta!” – tak o to z oburzeniem informował 2 lata temu dziennik „Dziennik” (19.08.2008) o tym, że w kraju nad Wisłą pojawiła się nowa niebezpieczna sekta łowiąca w Polsce duszyczki ludzi, którzy zawiedli się na Kościele Rzymskim. Zagrożenie ujawnili właściwie dwa tygodnie wcześniej niezawodni tropiciele wszelkich gejowsko-sekciarskich spisków – dziennikarze „Faktu”, w artykule poświęconym pierwszemu w Polsce ślubowi pary lesbijskiej, który celebrowany był przez duchownego tej właśnie jakże niebezpiecznej sekty – Reformowanego Kościoła Katolickiego (RKK). Afera była jak cholera. „Pamiętaj, jeśli kiedykolwiek znajdziesz się w konflikcie pomiędzy nakazami twojego sumienia a nakazami twojego Kościoła – zawsze wybieraj sumienie, bo to z niego Bóg cię będzie rozliczać” – powiedziała podczas ceremonii przyjaciółka obu pań. 2 dni później zdjęcia z tej uroczystości pojawiły się w „Fakcie” (mimo, iż obie panie robiły co mogły, aby uniknąć medialnego rozgłosu), a poproszony o komentarz rozmodlony wicemarszałek Stefan Niesiołowski prawie na zawał zszedł krzycząc o „profanacji najświętszego sakramentu”. Rok od tego wydarzenia nadarzyła mi się okazja na spotkanie z duchownym, który doprowadził do wściekłości Polaków-katolików udzielając pierwszego w Polsce ślubu pary homoseksualnej. Z wielką przyjemnością rozmawiałem z człowiekiem, który dla swojej wiary nie bał się narazić katolickiej większości i duchownym Kościoła Rzymskiego – księdzem prezbiterem Tomaszem Puchalskim.

Okazją do spotkania była celebracja nabożeństwa gorzowskiej wspólnoty Reformowanego Kościoła Katolickiego w grudniu 2009 r. Na ten czas RKK posiadał wspólnoty w czterech miastach w Polsce: w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i właśnie w Gorzowie Wlkp. W nabożeństwie wraz ze mną brało udział w sumie 9 osób.

RKK nie jest zarejestrowanym związkiem wyznaniowym w naszym kraju, a więc formalnie to sekta. Do zarejestrowania związku wyznaniowego w Polsce konieczna jest liczba nie mniej niż 100 wyznawców posiadających pełną zdolność do czynności prawnych (art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania), a według prezbitera RKK Puchalskiego w momencie naszego spotkania w całej Polsce członkami tego wyznania było ok. 70 osób w całym kraju. To także sprawia, iż członkowie RKK nie traktowani są poważnie przez katolicką większość. Katolicy zapominają, że chrześcijaństwo również było swego czasu niewielką sektą w imperium Rzymskim. Gdyby nie pogański cesarz Konstantyn, sfałszowana „donacja Konstantyna” itp., być może dziś chrześcijaństwo uważali byśmy za jakąś egzotyczną sektę. Jak powiedział mi świecki lider wspólnoty w Gorzowie Wlkp. – Andrzej, jeden z członków RKK (Piotrek) nie zjawił się na nabożeństwie, gdy dowiedział się, że wezmą w nim udział nowe osoby zainteresowane tym wyznaniem, gdyż obawiał się, że zostanie rozpoznany. Przynależność do nowopowstałego kościoła budzi obawę przed dominującą religijnie większością społeczeństwa. Reformowani katolicy, po pełnych oburzenia artykułach w prawicowej prasie, stali się straszakiem niczym, kiedyś modni, „sataniści”. A zjawisko dyskryminacji przez asocjację sprawia, iż każdy homofob, osobę, która chociażby przychylnie podchodzi do środowiska osób o odmiennej orientacji seksualnej, też uznaje za „lesbę”, czy „pedała”. A ani „lesbą” ani „pedałem” nikt w Polsce zostać nie chce.

Tomasz jest jedynym duchownym RKK w Polsce. Jeździ do wszystkich miast, w których znajdują się wspólnoty, aby celebrować nabożeństwa. Na księdza Reformowanego Kościoła Katolickiego wyświęcono go warunkowo, gdyż nie miał ukończonych studiów teologicznych. Sam twierdzi, że z Kościołem Rzymskokatolickim nie ma żadnych kłopotów, a rodzina Tomasza akceptuje jego wybór (jego matka przychodzi nawet na odprawiane przez niego nabożeństwa). Na pytanie o to, czy udzielanie sakramentów osobom homoseksualnym nie sprawia, iż

wyznawcy sami skazują się na stracone pozycje niszowej sekty odpowiada, iż wszyscy jesteście dziećmi Bożymi i Kościół nie ma prawa odmawiać nikomu sakramentów (ze Zbioru Wiary Reformowanego Kościoła Katolickiego w RP: „wyznajemy, że każdy człowiek bez względu na jego stan posiadania, płeć, orientację seksualną, rasę, wiek, stan zdrowia, narodowość itp. Ma prawo uczestniczyć w pełni życia wspólnoty”). Stwierdza, iż prawie połowa członków RKK to osoby homoseksualne. Kościół ten jako bodajże jedyny w Polsce zapewnia osobom ze środowiska LGBT opiekę duszpasterską.

„Akty urodzenia i chrztu oraz dwóch świadków – tylko tyle potrzeba, by zawrzeć związek z partnerem tej samej płci w Reformowanym Kościele Katolickim w Polsce (...) I nie trzeba nic płacić. U nas kasa księdza i kasa Kościoła to dwie odrębne sprawy (...) po wszystkim nowożeńcy otrzymają zaświadczenie o zawarciu związku partnerskiego” („Dziennik”, 19 sierpnia 2008 r.)

Nabożeństwo w Gorzowie Wlkp. odbywa się zwykle w prywatnych mieszkaniach wyznawców (to, w którym brałem udział miało miejsce w sali jednej z prywatnych szkół językowych). Nie różni się znacząco pod względem formy od tego w Kościele Rzymskokatolickim, a więc jako facet, który kiedyś z ochotą biegał na msze szybko odnajduję się w sytuacji. Poza mną są jeszcze dwie kobiety nie należące do tego kościoła. Komunię uczestnicy nabożeństwa spożywają pod dwiema postaciami. I ja nie odmawiam chleba i wina. Ksiądz Tomasz jako człowiek młody i nowoczesny podczas nabożeństwa posługuje się językiem, od którego babciom z kółka różańcowego głowy posiwiały by jeszcze bardziej. W czasie kazania nie waha się stwierdzić, że biblijna Herodiada to, jakbyśmy dziś powiedzieli, „dziwka” i „sucz”. O dziwo nie odbiera to powagi ceremoniałowi. Poza Herodiadą, która doprowadziła do ścięcia Jana Chrzciciela, boskiego kuzyna, kobiety w Reformowanym Kościele Katolickim cieszą się większym poważaniem niż u Rzymskich katolików. W RKK mogą one przejść wszystkie stopnie święceń kapłańskich. Do

sprawowania liturgii jednak nie jest potrzebny penis. Ani celibat, którego również nie uznają. Poza Herodiadą reformowani katolicy mogą też nie przypaść do gustu innej kobiecie – katolickiej Maryji. Nie chcą jednak oni uznać ją za niepokalaną pocztą i co za tym idzie życiem wziętą do nieba.

Nabożeństwo kończy się w sympatycznej atmosferze. Nie było zabijania kozła ani palenia portretu papieża. Nic co sprawiało by, iż Reformowany Kościół Katolicki zasługiwał by na głosy krytyki. Kończąc życzę księdzu Tomaszowi szybkiego zarejestrowania wspólnoty w rejestrze MSWiA, aby RKK rósł w siłę i stał się konkurencją dla skostniałego Kościoła Rzymskokatolickiego.

EPILOG

RKK w Polsce powstał jako misja Reformowanego Kościoła Katolickiego w USA. W listopadzie 2009 r. RKK w USA został rozwiązany pod wpływem ujawnienia informacji o fałszerstwach prymasa RKK Phillipa Zimmermana i skandalu obyczajowym jednego z prezbiterów. Od tamtej pory RKK w Polsce stał się niezależny od struktur międzynarodowych. Według informacji medialnych w sierpniu 2010 r. doszło do kryzysu tego wyznania w Polsce, w wyniku czego odeszła połowa wiernych i trzech świeckich liderów wspólnot (we Wrocławiu, Warszawie, a także Gorzowie Wlkp.). Ze strony internetowej RKK w Polsce usunięto wszystkie informacje na temat wspólnot w tych trzech miastach, a reformowani katolicy informują, iż ich „życie i duszpasterstwo skupia się obecnie wokół wspólnoty w Poznaniu”. W mailu do księdza Tomasza zapytałem go o ten kryzys i o to czy wspólnoty poza Poznaniem nadal funkcjonują. Czekam na odpowiedź.

Autor: Mariusz Sobkowiak

Źródło: [Lewacki Blog](#)